

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI  
ZA GRANICĄ  
(NR 57)  
z dnia 25 maja 2017 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 57)

25 maja 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie Informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polaków w Republice Litewskiej oraz Republice Łotewskiej;
- informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnych problemów polskiej edukacji na Białorusi;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziędziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Chorąży** zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Bożena Witt-Mojsik** przedstawiciel Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP, **Rafał Dzieciołowski** członek Rady Fundacji „Wolność i Demokracja”, **Mikołaj Falkowski** prezes i **Ewa Ziółkowska** wiceprezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz **Lilia Luboniewicz** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dzień dobry. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum. Na początek pragnę przywitać naszych gości, jak zwykle witam pana ministra Jana Dziędziczaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam państwa przedstawicieli departamentów w ministerstwie, jak również panią dyrektor, Beatę Pietrzyk naczelnika wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz pana Rafała Dzieciołowskiego przedstawiciela Fundacji „Wolność i Demokracja”.

Porządek obrad został doręczony państwu posłom. Dzisiejszy porządek przewiduje trzy punkty. Rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polaków w Republice Litewskiej i Łotewskiej. Punkt drugi, informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnych problemów polskiej edukacji na Białorusi. Punkt trzeci, oczywiście sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa zgłasza uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Wobec tego uznaję, że Komisja porządek przyjęła.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego, czyli informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji w Republikach Litewskiej i Łotewskiej. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziędziczak:**

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, Polacy są najliczniejszą około dwustututysięczną grupą narodowościową mniejszości narodowej na Litwie. Reprezentantem Polaków na Litwie jest między innymi Związek Polaków na Litwie, dziesięciotysięczny, skupiający członków w 15 oddziałach i 256 kołach, mamy Macierz Szkolną, harcerstwo, organizacje branżowe, sportowe, kombatanckie, charytatywne. Od 2011 r. na fali niezadowolenia z ustawy o oświacie powstało Forum Rodziców Polskich na Litwie. Mamy oczywiście reprezentację polityczną naszych

rodaków na Litwie, powstała po tym, jak w 1995 r. uniemożliwiono kandydowanie do Sejmu litewskiego przedstawicieli organizacji społecznych. Powstała wtedy jedyna partia polityczna naszych rodaków poza granicami kraju, czyli Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, mająca w tej chwili, zresztą tak jak po poprzednich wyborach ośmiu parlamentarzystów.

Litwa jest krajem, w którym po rozpadzie Związku Sowieckiego zachowało się najwięcej szkół z językiem polskim, państwowych szkół, ponad 100. Obecnie jest tych szkół 71, które mają jeszcze filie, w których są klasy z polskim językiem nauczania i uczy się w nich 12 tys. dzieci. Działają polskie przedszkola. Działają także szkoły sobotnie, zwłaszcza w regionach poza Wileńszczyzną, czyli poza tym skupiskiem Polaków, w pozostałej części Litwy.

Stosunek władz litewskich do postulatów mniejszości polskiej jest od ponad 20 lat przedmiotem poważnego zaniepokojenia władz polskich. Mimo traktatu między Polską a Litwą z 1994 r. i Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych nie są właściwie przestrzegane. Pomimo wieloletnich starań władz polskich w większości spraw ważnych dla Polaków na Litwie nastąpił regres między innymi: o braku ustawy o mniejszościach narodowych, umniejszanie zakresu oświaty w języku polskim, nieprawidłowości w reperywatywacji ziem w rejonach zwartego zamieszkania ludności polskiej. Podejmowane w Sejmie Republiki Litewskiej próby nowelizacji przepisów dotyczących mniejszości narodowych szły dotąd w kierunku uszczuplenia bądź ograniczenia praw mniejszości, dotyczy to zwłaszcza oświaty polskojęzycznej. Działania władz litewskich już od wielu lat zmierzają w kierunku ograniczenia oświaty w języku polskim. Przykładowo znany i niepokojący jest od lat proceder tworzenia dobrze wyposażonych szkół litewskojęzycznych (dawniej zwanych powiatowymi) w miejscowościach zamieszkanym niemal wyłącznie przez ludność polską. Są one traktowane, jako ośrodki, jak to nazywają Litwini „narodowego odrodzenia”, czyli de facto lituanizacji Wileńszczyzny. Wygląda to tak, że w miejsce starych, często rozsypujących się szkół polskich, takich jak nasze tysiąclatki, powstają nowoczesne szkoły litewskie, z litewskim językiem nauczania, pracownie informatyczne, baseny itd. Rodzice posyłając dzieci do szkoły mają ofertę, czy dostać się do tych starych, brzydkich szkół polskich, czy do szkół nowych litewskich. Szkoły te są z premedytacją budowane w regionach gdzie Polaków jest najwięcej.

Dużym problemem okazało się przyjęcie przez Sejm litewski w 2011 r. ustawy o oświacie wprowadzającej niekorzystne zapisy dla szkolnictwa mniejszości narodowych, zwłaszcza w odniesieniu do wymogów egzaminu maturalnego z języka litewskiego. Władzom litewskim udało się osiągnąć jeden z celów tej nowelizacji, mniej absolwentów szkół mniejszości w ogóle zdaje ten egzamin oraz coraz mniej absolwentów szkół polskich trafia na studia na miejsca bezpłatne oraz na dobre, pożądane uczelnie i kierunki. Wśród stałych postulatów Polaków na Litwie jest uchylenie tej nowelizacji i tym samym cofnięcie jej skutków.

Kolejnym działaniem osłabiającym oświatę polską na Litwie była tzw. akredytacja szkół na Litwie, która zagroziła obniżeniem rangi ze szkoły średniej do podstawowej co najmniej kilku szkół polskich na Litwie. W efekcie cztery następujące szkoły średnie z językiem polskim nauczania zostały obniżone w statusie do rangi szkół podstawowych, czyli progimnazjów: w Sużanach, Czekoniszkach, Leszczyniakach, oraz szkoła im. Konarskiego w Wilnie.

Wśród wielu czynników wpływających negatywnie na stan oświaty polskiej na Litwie oprócz – i co podkreślamy – nastawienia i działań władz litewskich jest także kwestia demografii Litwy, w tym emigracja i malejąca liczba kandydatów do szkół polskich. W roku 2000, to były 22 tys. 300 uczniów w polskich szkołach, w 2015 r. jest to już tylko 11 tys. 418. Starzenie się kadry nauczycielskiej, przy braku chętnych do tego zawodu. Brak przeświadczenia (jest to około 50%) rodziców dzieci rozpoczynających kształcenie przedszkolne, że wybór polskich grup w przedszkolu, a potem szkoły polskiej jest wyborem najlepszym, gwarantującym dobry poziom nauki i satysfakcjonującą karierę w przyszłości.

Utrzymująca się na Litwie dominacja języka i kultury rosyjskiej, to oczywiście jest kwestia przede wszystkim rosyjskiej popkultury, niezwykle bogatej oferty programo-

wej strony rosyjskiej. Wszystkie kanały z najciekawszymi, najbardziej atrakcyjnymi pozycjami są we wszystkich krajach dawnego Związku Sowieckiego w języku rosyjskim. Chcecie zobaczyć nowość hollywoodzką, chcecie zobaczyć najnowszą produkcję, oczywiście bez problemu to będzie, ale w języku rosyjskim. Na tym tle telewizja litewska, telewizja polska zostają daleko w tyle. Podkreślam, nie jest to problem litewski, nie jest problem łotewski, białoruski, o którym dzisiaj będziemy mówić, ale we wszystkich krajach Związku Sowieckiego jest ten problem niezwyklej ekspansji kulturowej, atrakcyjności przekazu kulturowego strony rosyjskiej.

Szanowni państwo, mówiliśmy o edukacji, podkreślam, jest to najważniejszy problem strategiczny, problem numer jeden, który podejmujemy w rozmowach bilateralnych między Polską a Litwą, edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja, inne tematy są daleko w tyle. Często jako przedmiot kontrowersji przedmiot, o który walczymy, podajemy choćby pisownię nazwisk, to jest ważna sprawa, ale bez porównania mniej ważna niż edukacja w języku polskim. Ponieważ ten temat jest skomplikowany, mówię o edukacji, często w relacjach opisujących stosunki polsko-litewskie niektórzy skupiają się na pisowni nazwisk, bo jest to temat dużo bardziej czytelny i łatwy do opisania, bez porównania mniej ważny z punktu widzenia naszej strony, ale przede wszystkim z punktu widzenia Polaków na Litwie.

Oprócz tego mamy kwestię reprivatyzacji ziemi, to znaczy zwrotu ziemi zagrabionej przez Sowietów. Niestety tu Polacy są traktowani w sposób daleko idący nierówny. Możemy o tym mówić szerzej, jeżeli państwo będziecie zadawać pytania. Generalnie mówiąc, skutkuje to tym, że Polacy nie odzyskują ziemi w Wilnie, na Wileńszczyźnie, czyli tych terenach, na których zawsze Polacy zamieszkiwali. Oferuje im się ziemię w zupełnie innych częściach Litwy, co powoduje ogromne straty finansowe dla mniejszości polskiej, ale także de facto zmiany narodowościowe zwłaszcza na terytorium Wileńszczyzny. Bardzo istotnym problemem jest brak ustawy o mniejszościach narodowych. Ostatnia ustawa wygasła w roku 2010, od tego czasu, a więc już od 7 lat takiej ustawy nie ma, mimo, że jest to standardem w krajach europejskich, istnieją takie ustawy. Cały czas tej ustawy nie ma. Niektóre projekty, chociażby z 2014 r. były bardzo niekorzystne i nie weszły w życie.

Nowy premier Litwy zapowiedział reset w naszych relacjach, otwarcie. Jednak wciąż oczekujemy na konkretne rezultaty ogłoszonego resetu, na razie ich nie ma. Z punktu widzenia Polski, a także obywateli litewskich polskiego pochodzenia, w odpowiedzi na wszystkie postulaty na razie nie odnajdujemy progresu w działaniach, nie widzimy żadnych postępów. Zaraz po deklaracji nowego premiera Litwy o resetu relacji, odbyła się wizyta nowego, starego ministra spraw zagranicznych Litwy w Warszawie. Wizyta nie potwierdziła naszych nadziei na zmianę kursu Wilna wobec spraw, na których nam zależy.

Droży państwo, jeszcze kilka ciekawych informacji, jeśli chodzi o nasze relacje. Problemem są także podręczniki w języku polskim, są one finansowane przez stronę polską. O szkole imienia Lelewela na posiedzeniu Komisji mówiliśmy wielokrotnie. Jak wiemy, szkoła wbrew środowisku rodziców została przeniesiona do innej dzielnicy, dużo mniej korzystnej. Powoduje to efekt dwóch szkół polskich relatywnie niedaleko siebie, a w ważnej dzielnicy na Atokolu nie ma w tej chwili żadnej polskiej szkoły. Obawiamy się, że w przyszłości argument o dwóch szkołach polskich niedaleko siebie może posłużyć władzom litewskim do działań, do próby likwidacji jednej z tych dwóch szkół leżących niedaleko siebie.

Szczególnie naruszane są prawa językowe naszej mniejszości i brak jest prawa do używania języka ojczystego w przestrzeni publicznej. Bardzo głośna sprawa sprzed kilku lat, kiedy bardzo wysoką karą, w wysokości ponad 12 tys. euro, obłożono dyrektora samorządu w rejonie zamieszkałym przez 80% ludności polskiej, w rejonie sołecznickim, za tolerowanie tabliczek z nazwami ulicy w języku polskim, zawieszonych przez mieszkańców obok, podkreślam, tabliczek w języku litewskim. Kary były de facto wyniszczające, wysokość 12 tys. euro myślę, że dla każdego jest karą niezwykle dotkliwą. Nadal jest brak: prawa zapisu nazwiska w wersji oryginalnej, prawa do wywieszenia dwujęzycznych nazw topograficznych, posługiwania się językiem mniejszości w urzędach admini-

stracji lokalnych w procesie wyborczym. Litwa nie podpisała Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych.

Szanowni państwo, strona polska podejmuje szereg działań. Minister Waszczykowski przyjął ministra spraw zagranicznych Litwy. Głównym tematem była sprawa sytuacji mniejszości polskiej. Pani premier Szydło niedawno w Tallinnie rozmawiała z nowym premierem Litwy także na te tematy. Jeśli chodzi o kwestię szkoły Lelewela, to w zasadzie jedna dłuższa rozmowa w ciągu ostatnich dwóch lat prezydentów, była to inicjatywa pana prezydenta Andrzeja Dudy. Sprawa była niezwykle mocno stawiana w naszych relacjach bilateralnych. Sam również byłem trzykrotnie na Wileńszczyźnie, gdzie spotkałem się między innymi z protestującymi rodzicami i odwiedziłem likwidowaną szkołę imienia Lelewela. Pan ambasador wielokrotnie spotykał się z merem Wilna. Także we wrześniu 2016 r. wystosowaliśmy, jako ministerstwo notę protestacyjną do Ambasady Litewskiej w sprawie traktowania oświaty polskiej. W której wskazano, że aktualne działania władz litewskich stanowią złamanie podstawowych zasad ochrony praw mniejszości narodowych.

Szanowni państwo, chcę też wyraźnie powiedzieć, że podejmujemy tę sprawę, także w tematach instytucji międzynarodowych, znaczy na forach instytucji międzynarodowych, przede wszystkim Rady Europy, która zajmuje się prawami mniejszości. Również na podstawie materiałów przygotowanych przez MSZ 4 maja w Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego odbyło się wysłuchanie publiczne w sprawie łamania praw mniejszości. Jedną z omawianych petycji dotyczyła sytuacja mniejszości polskiej na Litwie.

Reakcją Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Litwie jest między innymi zwiększony poziom finansowania projektów wspierających za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom w Wschodzie”, której zarząd jest tutaj obecny – pan prezes, pani wiceprezes – MSZ przekazało w lecie 2016 r. dodatkowe wsparcie w wymiarze miliona złotych na wyprawki szkolne bezpośrednio na wsparcie każdego pierwszoklasisty kwotą 500 zł. Jest to taki program 500+ dla Polaków na Litwie. Chcemy pokazać, że państwo polskie wspiera jeszcze dodatkowo rodziców, którzy decydują się na wysłanie swoich dzieci do szkół polskojęzycznych na Litwie. Generalnie pomoc otrzymało ponad 1100 dzieci. Ambasada Rzeczypospolitej w Wilnie przeznaczyła na realizację projektów polonijnych 2016 r. ponad 1 mln zł, a w sumie z pomocą, o której przed chwilą mówiłem, ponad 2 mln zł. W 2017 r. przekazano na placówkę już teraz 1 mln 100 zł, jeszcze przed tą polityką wyprawek.

Szanowni państwo, generalnie Polacy na Litwie otrzymują proporcjonalnie największą na świecie pomoc od Polski. Bardzo zaokrąglając, Polacy na Litwie, to jest około 200 tys. osób, jak wiemy Polaków na świecie według różnych szacowań jest około 20 mln, czyli Polacy na Litwie to 1% naszej wspólnoty poza granicami kraju. Pomimo tego, ten 1% Polaków za granicą, czyli Polaków na Litwie, według naszej oceny, jest niezwykle potrzebujący pomocy i otrzymuje 20% całego wsparcia Rzeczypospolitej Polskiej dla mniejszości narodowych poza granicami kraju. Czyli pomoc z naszej strony jest proporcjonalnie ogromna. Oczywiście zawsze może być większa i wobec tego staramy się zwiększyć tę pomoc. Stąd też choćby nasza koncepcja wyprawki, tego 500+ dla każdego rozpoczynającego szkołę ucznia. W tej chwili oprócz 500 zł na rozpoczęcie nauki dla wszystkich rodziców, którzy decydują się na posłanie dzieci do polskiej szkoły, będziemy chcieli jeszcze przekazać kolejne 500 zł dla młodych ludzi, którzy kończą szkołę, maturzystów, żeby mieli dobry start na studia. Krótko mówiąc, bardzo nam zależy na tym, żeby młodzież ucząca się i ich rodzice w polskich szkołach mieli tę świadomość wsparcia ze strony Polski.

Szanowni państwo, rozumiem, że pewnie jeszcze będzie dyskusja, więc pozwolę sobie przejść do kwestii lotewskiej.

### **Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Przepraszam, panie ministrze, proponowałabym, żebyśmy jednak zamknęli temat Litwy i przejdziemy do następnej części, tak żeby państwo posłowie mogli zadać pytania związane z sytuacją w danym kraju. Na razie dziękuję bardzo za wypowiedź. Proszę też o zabranie głosu panią naczelnik, przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej.

**Naczelnik wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Beata Pietrzyk:**

Może oddam głos panu dyrektorowi.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Grzegorz Chorąży:**

Grzegorz Chorąży, zastępca dyrektora, Departament Strategii i Współpracy Międzynarodowej. Oczywiście ściśle współpracujemy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Jeżeli chodzi o synergię naszych działań właściwie podkreślę cztery elementy. Po pierwsze, dla nas kluczowy jest głos środowiska polskiego. Oczywiście ten głos jest reprezentowany także w Radzie Oświaty Polonijnej przy Ministrze Edukacji Narodowej. Drugi element, to bieżące wsparcie oświaty polskiej na Litwie, czyli zaopatrywanie w podręczniki i materiały dydaktyczne, to znaczy także organizację doskonalenia zawodowego dla nauczycieli szkół polskich na Litwie, ale to znaczy też organizację kolonii dla młodzieży polskiej z Litwy.

Co jeszcze warto podkreślić. Może wspomnę tylko, że we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych staramy się także wykorzystywać inne fora, gdzie jest możliwość podnoszenia kwestii tych wyzwań, o których tu była mowa. Ostatnio wspólnie taki głos zaprezentowaliśmy przy okazji dyskusji na forum Komitetu Polityki Edukacyjnej OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Był to bardzo ważny głos, ponieważ Litwa stara się o pełne członkostwo w tej organizacji i w ramach komitetów sektorowych dokonywany jest przegląd polityk. W zakresie polityki edukacyjnej eksperci OECD przygotowali raport, do którego wnieśliśmy uwagi. Przede wszystkim zwróciliśmy uwagę na elementy, o których wspomniał pan minister, że reforma roku 2012 spotkała się z bardzo dużym oporem ze strony środowisk mniejszościowych, w tym środowisk mniejszości polskiej. Zwróciliśmy także uwagę, iż zalecenia, rekomendacje, które chce sformułować OECD wobec polityki edukacyjnej na Litwie powinny uwzględnić ten aspekt. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję. Zanim przejdziemy do zadawania pytań, mam tylko taką uwagę. Pozwolę sobie zadać pytanie, jako pierwsza. Do sekretariatu Komisji trafiło pismo, a propos trudnej sytuacji związanej ze szkolnictwem wśród Polaków na Litwie, kolejnej grupy, która reprezentuje szkołę imienia Adama Mickiewicza w Wilnie – społeczność rodziców, nauczycieli. Pytanie kieruję do przedstawicieli ministerstwa edukacji, ale też do pana ministra. Nie wiem czy do państwa ta korespondencja dotarła. Wynika z niej, że kolejnym elementem polityki prowadzonej przez władze Litwy dotyczącej redukcji, wygaszania, bo myślę, że w pewnych sytuacjach możemy mówić o wygaszaniu, czyli takich działaniach, które docelowo mogą doprowadzić do prób wygaszenia polskiej edukacji na Litwie. Przykładem jest właśnie pismo dotyczące sytuacji w szkole Adama Mickiewicza. Tym z państwa posłów, którzy będą zainteresowani zapoznaniem się z korespondencją, to jest korespondencja adresowana oczywiście na mnie, ale do dyspozycji pań i panów posłów, więc prześlemy.

Pokrótce tylko powiem, z tej korespondencji wynika, że doprowadzono do sytuacji, w której władze Litwy, konkretnie władze Wilna podjęły decyzję, żeby nie przyjmować do gimnazjum uczniów do klas od V do VIII. Sygnatariusze pisma, jak mówię, środowisko nauczycieli, dyrekcja i rodzice uczniów, którzy uczęszczają do tej szkoły, sugerują, że to oczywiście docelowo ma doprowadzić do wygaszenia tego gimnazjum. Została podjęta interwencja u mera Wilna. Mam nadzieję, że zostanie sprecyzowane stanowisko przez przedstawicieli samorządu wileńskiego i że będziemy mieli dostęp do tej informacji. Natomiast mam pytanie, czy Ministerstwu Edukacji Narodowej znana jest sytuacja tej szkoły? Jeśli tak, to czy już zostały podjęte i jakie, jeśli zostały podjęte, działania w tej sprawie? Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora departamentu MEN Grzegorz Chorąży:**

Dziękuję. Potwierdzam, że wpłynęło do nas to pismo. Jesteśmy także w kontakcie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Decyzja jest oczywista, że zajmiemy jednoznaczne stanowisko. Natomiast w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Rady Oświaty Polonijnej przy ministrze edukacji, gdzie między innymi pani minister zaprosiła dyrektora tejże szkoły. Także będzie okazja, aby bezpośrednio rozpoznać sytuację. Natomiast, jak powiedziałem, chcemy zająć formalne stanowisko w tej kwestii wobec partnera litewskiego.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Czy to będzie wspólne stanowisko obydwu ministerstw, to znaczy ministra edukacji jako właściwego do spraw oświaty i polskiego MSZ-etu? Raczej to pytanie kieruję do pana ministra Jana Dziejczaka. Czy już jest jakieś oficjalne stanowisko w tej sprawie, panie ministrze?

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziejczak:**

Nasza placówka jest w kontakcie z rodzicami i oczywiście nasze stanowisko będzie wam przekazane na miejscu.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

W takim razie będziemy prosić pana ministra o formę pisemną, jeśli już ta korespondencja powstanie. Dziękuję bardzo.

Zapraszam do dyskusji. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:**

Panie ministrze, pani przewodnicząca, kilka pytań do przedstawicieli obu ministerstw. Pierwsze pytanie ma charakter natury ogólnej refleksji, to znaczy, pula 20% z ogólnej sumy przeznaczanej na wsparcie Polaków na Litwie rzeczywiście jest duża. Pytanie, jaka jest ogólna pula środków przeznaczanych na wsparcie Polonii i czy nie warto by było zastanowić się nad dokonaniem w tym zakresie zasadniczej rewolucji? W moim przekonaniu, środki, które idą na wsparcie Polaków poza granicami wobec tego, że jest to tak ogromna rzesza i część polskiego narodu, powinna być globalnie większa. Łącznie z takimi sytuacjami, że czasami państwo polskie poprzez swoje finansowanie w szczególności niewralgicznych miejscach i punktach powinno być w stanie w jakiś sposób wypełniać zadania poprzez swoje finanse, których nieprzychylnie władze danego państwa nie chcą wypełniać, chociażby oświatowe. Jaka jest globalna, i czy ministerstwo – pewnie walczy, a może nie walczy – ma pomysły, żeby walczyć, żeby tę pulę po prostu zwielokrotnić, żeby ten tort do dzielenia, jeśli chodzi o wsparcie Polaków poza granicami był większy?

Drugie pytanie, czy jest możliwość, chodzi o kwestię wyprawki, żeby była realizowana, w sensie, żeby pieniądze fizycznie były przesyłane wcześniej? Dlatego, że z tego, co się zorientowałem, to szkoły na Litwie w tym roku dostały ją gdzieś w listopadzie, że weszło to z opóźnieniem, że nie było pieniędzy we wrześniu. Dostałem takie informacje. Czy jest możliwość, żeby nie było realizowane z takim opóźnieniem? Z dwójga przyczyn, po pierwsze, to ma być wyprawka, czyli jest to oczywiste. Po drugie, też jest taka sytuacja, że Polacy na Litwie słyszą o tym, że ma być wyprawka, zgłaszają się do szkoły, szkoła im mówi, że nie ma jeszcze pieniędzy. Czasami oni myślą, że to szkoła przechwycała pieniądze i nie wiadomo, co z nimi robi. Czyli to jest taka prośba.

Druga kwestia, była też mowa nie tylko o wyprawce, ale również o swego rodzaju wyprawce dla XII klasy, dla maturalnych roczników. Czy jest w planach ministerstwa również, żeby dla maturalnych roczników na Litwie taką rzecz realizować? Cóż, i odwieczne pytanie, o plany i środki nacisku politycznego na Republikę Litewską w kwestii realizacji standardów międzynarodowych, umów międzynarodowych dotyczących realizacji mniejszości właśnie w kwestii Lelewela, zaraz nam się pojawia Mickiewicz też w tym względzie? Stałe pytanie, które zadają przy każdej okazji, bo po prostu jestem do tego zobowiązany.

Jedno pytanie do państwa reprezentujących Ministerstwo Edukacji Narodowej. Kiedy rozmawiam z młodymi Polakami na Litwie, ale też z przedstawicielami szkół polskich



na Litwie, Związku Polaków, oni podkreślają, jakie to ma wielkie znaczenie, bo z czym się mierzymy? Mierzymy się z zaplanowanym systematycznym procesem lituanizacji naszej mniejszości na Wileńszczyźnie, prowadzonym od roku 1991. Tak wygląda sytuacja, ona nie jest wprowadzana wprost, ale jest kamyczek po kamyczku, krok po kroku, małymi, drobnymi lub większymi skokami jest realizowana lituanizacja. Oczywiście bój się rozgrywa przede wszystkim o młode pokolenie, dlatego szkolnictwo.

Również bardzo często słyszę od młodych Polaków na Litwie, od nauczycieli i rodziców, jak wielką wartość mają przyjazdy młodzieży polskiej z Litwy. Na przykład o charakterze wakacyjnym, takie turnusy, obozy dwu-, trzytygodniowe, gdzie mają możliwość zobaczyć Kraków, Jasną Górę, Warszawę, gdzie mają po prostu... Zresztą to nie tylko kwestia Litwy, jest to kwestia w ogóle mniejszości z Kresów, aby naprawdę umasować program wakacyjnych przyjazdów młodzieży polskiej z Kresów i nie tylko z Kresów, żeby oni w jak największej liczbie przyjeżdżali. Oczywiście jest to też kwestia finansów, ale powiedzmy sobie szczerze, nawet jeśli pójdzie to w tysiące, albo gdybyśmy objęli naprawdę bardzo szeroko, w dziesiątki tysięcy, to w skali jednak budżetu nie są to gigantyczne pieniądze. Wiem, że budżet składa się z ogromnej ilości różnych wydatków, ale nie są to gigantyczne pieniądze. Sam brałem udział w takich obozach realizowanych przez organizacje trzeciosektorowe i wiem, jak ci młodzi ludzie z Litwy, z Białorusi właśnie z tej przestrzeni postradzieckiej często stłamszeni w swojej polskiej aktywności, swojej polskiej tożsamości, jak bardzo chłoną to wszystko, co tutaj się dzieje. Jak dodać do tego jeszcze szczyptę takiego jedno, dwudniowego szkolenia motywacyjnego związanego z samą organizacją, z aktywnością, – gdzie bierność społeczna w przestrzeni postradzieckiej jest dużym problemem – to jest ogromny zastrzyk i kreowanie liderów młodzieżowych społeczności właśnie na Litwie, w najmłodszym pokoleniu. O to apeluję i proszę o odpowiedź, czy ministerstwo ma coś takiego w planach? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, szanowny panie pośle, dziękuję za to pytanie i już udzielam odpowiedzi. Mianowicie, cała pula, tutaj zsumowaliśmy z panem dyrektorem, jeżeli zliczymy całą pomoc państwa polskiego, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Senatu, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, etc., jest to prawie 190 mln zł. Absolutnie podzielałam od lat pana opinię, że jest to za mała pomoc. Oczywiście i tak większa niż była w minionych latach, to też chcę stanowczo powiedzieć, ale zawsze pomoc mogłaby być większa. Dlatego zachęcam państwa parlamentarzystów do tego, żeby uchwalając ustawę budżetową uwzględnić także ten element. Mam sygnały, że ta pomoc w sposób znaczący wzrośnie w przyszłym budżecie, co myślę nas wszystkich cieszy, ale myślę, że to jest taki element, który możemy wspólnie zrobić.

Jeśli chodzi o termin wyprawki szkolnej, to osobiście przekazałem w wielu szkołach tę wyprawkę zdaje się 2 lub 3 września, więc nie w listopadzie. Na pewno nie. Mogę tutaj z całą świadomością powiedzieć, że tu akurat do pana posła jakieś błędne informacje dotarły. Osobiście wręczałem to 2 czy 3 września. Chcę też państwu powiedzieć, że podjęliśmy decyzję, żeby tę wyprawkę zmaterializować, to znaczy żeby nie przekazywać rodzicom uczniów polskich sum, tam stu iluś euro, czyli odpowiednika 500 zł, tylko żeby za te pieniądze dokonać zakupu. Gdzie oprócz podstawowych przyborów szkolnych, jak plecak, ołówki, kredki, bloki szkolne, wiemy o co chodzi, przede wszystkim wydaliśmy pieniądze na polskie książki, polską literaturę. Czyli te elementy, które będą podtrzymywać wśród tych młodych naszych rodaków polskość. Jest to atrakcyjna forma, nowoczesna, ale wartości tradycyjne i wartości oczywiście patriotyczne w języku polskim zgodne z naszym systemem wartości.

Oczywiście jest to też kwestia, na którą państwo posłowie możecie odpowiedzieć, że tak powiem, sobie w sercu, czy lepiej było dawać pieniądze i nie wiedzieć na co będą wykorzystane, czy może na jakieś inne rzeczy, czy de facto wydać te pieniądze na rzeczy formułujące młodego człowieka w polskości. Myśmy podjęli taką decyzję. Uważam,

że to była dobra decyzja. Jeszcze raz podkreślam, nie pamiętam, zdaje się to było 2 lub 3 września, osobiście wręczałem w kilku szkołach na Solecczyźnie, to były te dni.

Jeśli chodzi o maturzystów, o XII klasę, pozwoliłem sobie we wstępie już o tym powiedzieć. Oczywiście będzie to w tym roku, zależy nam na tym. Prawdopodobnie też podejmiemy decyzję o części wydania tej sumy, znaczy, żeby pomoc była w naturze, w jakiejś polskiej, bogatej literaturze. Mamy świadomość, że jak człowiek już wchodzi w dorosłe życie, a człowiek w klasie maturalnej jest taką osobą, to już kupuje książki, publikacje, które będą mu służyć całe życie. Będą to książki na poziomie, książki, które muszą się znaleźć w polskim inteligentnym domu. Domyślamy się, że większość maturzystów będzie zdawać na studia, więc raczej tą drogą pójdziemy.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoliłaby, to przekazałbym głos panu Mikołajowi Falkowskiemu, prezesowi Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, który obsługiwał w minionym roku właśnie projekt wyprawek. Czy pani przewodnicząca by się zgodziła na to?

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę.

**Prezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Mikołaj Falkowski:**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chciałem powiedzieć, że w zeszłym roku Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zrealizowała projekt o nazwie „Bon Pierwszaka” na Litwie, właśnie we współpracy z MSZ-etem. Dofinansowanie wynosiło milion złotych i ten „Bon Pierwszaka” wyglądał troszeczkę bardziej bogato niż pan minister państwu to zreferował. Ponieważ to była zarówno wyprawka materialna: książki, podręczniki, przybory do nauki, plecaki, bardzo dobrej jakości różne oprzyrządowania, które pierwszym się przydają. Była to również forma dodatkowego wsparcia finansowego dla szkół w opcjach, z każdą ze szkół podpisywaliśmy umowę, gdzie były opcje wydatkowania tych środków, które mogły być przeznaczone na wsparcie zajęć pozalekcyjnych, na rozwój polskich świetlic przyszkolnych, na różnego rodzaju dodatkowe atrakcje dla dzieci, na kursy wyrównujące poziom nauczania języka polskiego, czy zajęcia sportowe. Także dojazdy i przejazdy, jak pani wiceprezes podpowiada, do szkół z dalszych wsi oddalonych od danej placówki.

Również pewną opcją był klasyczny bon w postaci 500+. Na wniosek rodziców, we współpracy ze szkołą, z dyrekcją danej szkoły i komitetem rodzicielskim wyjątkowo wypłacane były takie wyprawki w formie kopertowej dla dzieci z rodzin gorzej sytuowanych, albo dla podopiecznych polskich domów dziecka czy placówek wychowawczych. Natomiast jakby zasadą było to, że to było ponad 500+ w sprzęcie, w książkach i w dodatkowym wyposażeniu na każdą ze szkół.

Myśmy z panem ministrem rzeczywiście 3 września w Sołecznikach i w Wilnie wręczali, i przygotowaliśmy w ogóle całą uroczystość, jeśli chodzi o wręczenie głównych wyprawek. Natomiast współpracę z dofinansowaniem szkół kontynuowaliśmy między 15 września a połową października. Raczej nie mamy sygnałów, które by potwierdzały to, że gdziekolwiek pomoc do szkół trafiła w listopadzie, ponieważ większość szkół rozliczyła się z nami z projektu jeszcze w październiku 2016 r. Dlatego też na kanwie sukcesu projektu „Bon Pierwszaka” na Litwie, w zeszłym roku złożyliśmy projekt do Senatu na ten rok, również uwzględniający model pomocy dla około 1150 uczniów klas pierwszych. „Bon Pierwszaka” będzie finansowany przez Fundację ze środków Kancelarii Senatu w kwocie przekraczającej 825 tys. zł, co pozwoli mniej więcej na zachowanie skali działania i rozwijanie go w kolejnym roku.

Mamy też bardzo dobry odbiór społeczny projektu. Rzeczywiście atrakcyjność polskich szkół i pewne przeciwdziałanie pogarszającego się wizerunku polskich szkół w odbiorze rodziców Polaków na Wileńszczyźnie zostało wyhamowane. Jest to niewątpliwie też pewna taka pijarowska korzyść dla naszych polskich spraw na Litwie, że w polskich szkołach pierwszacy są w jakiś sposób dodatkowo gratyfikowani. Podobnie, nie ukrywamy tego, jak ma to miejsce w szkołach litewskich z młodzieżą litewską, czy w szkołach rosyjskich na Litwie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję. Panie ministrze, proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Jeszcze drodzy państwo dodam, oczywiście spotykałem się z dyskusjami, dlaczego nie pieniądze itd. Przepraszam, ale jednak tu stanowczo zaznaczę, to są pieniądze polskiego podatnika i polski podatnik życzyłby sobie, żeby pieniądze przeznaczane na pomoc dla Polaków na Litwie były przeznaczane na kultywowanie tam polskości. Dlatego pozwoliliśmy sobie zdecydować, że część tych pieniędzy będzie przeznaczanych właśnie na zakup choćby dla dzieci atrakcyjnej literatury w języku polskim, też emocjonalnie ukazujące tym polskim dzieciom piękno Polski, bogactwo języka polskiego etc.

Szanowni państwo, kończąc jeszcze odpowiedź na pytanie pana posła, jeśli chodzi o stosunki bilateralne. Sprawa Polaków na Litwie, zwłaszcza sprawa edukacji polskiej na Litwie, która jest dla nas sprawą numer 1, bez porównania ważniejsza niż pozostałe. Choć pozostałe również są ważne i ich nie lekceważymy. Sprawa edukacji polskiej na Litwie jest sprawą numer 1 w tej chwili poruszaną w relacjach bilateralnych. Nie ma możliwości porozumienia się bez rozwiązania kwestii mniejszości polskiej, i to chcę stanowczo powiedzieć, taka jest linia naszego rządu. Na pewno nie widzimy szans na polepszenie relacji kosztem mniejszości polskiej.

W zasadzie było to pytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale chcę powiedzieć dosłownie jedno zdanie. Pan poseł był uprzejmy powiedzieć o kreowaniu liderów, uważam, że jest to niezwykle ważna sprawa, niezwykle istotna, bo to jest dalekosiężne patrzenie na te kwestie. Dlatego przywiązujemy szczególną uwagę także do tych organizacji pozarządowych, które formują młodych ludzi i kreują ich do aktywności, współodpowiedzialności za wartości, które są dla nas istotne. Mam tu na myśli oczywiście program dla harcerstwa polskiego na Litwie i tego typu organizacji, które są przez nas traktowane w sposób priorytetowy. Mogę zdradzić, że już niedługo przy Ministrze Spraw Zagranicznych powstanie Rada Harcerstwa Polonijnego, która będzie grupować organizacje harcerskie poza granicami kraju i będzie stanowić pewne narzędzie pomocy dla tych organizacji specjalnego wsparcia. Uważamy, że pewne organizacje, zwłaszcza formułujące i kreujące przyszłych liderów organizacji polskich są godne szczególnej uwagi ze strony ministerstwa.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania pań i panów posłów?

**Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:**

Nie, ale jest jeszcze jedna odpowiedź.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Przepraszam bardzo. Proszę.

**Zastępca dyrektora departamentu MEN Grzegorz Chorąży:**

Postaram się krótko. Po pierwsze, dziękuję bardzo za pytanie dotyczące znaczenia pobytu młodych Polaków z zagranicy w Polsce, w kraju, i konieczności rozwijania kompetencji właśnie przywódczych, lidarskich tak, aby ci młodzi ludzie mogli być przyszłymi liderami lokalnymi, czy nawet szerzej w tych krajach, gdzie jest polska populacja. Trzy metody, jakie wykorzystujemy, czy będziemy wykorzystywać, po pierwsze, doroczny konkurs kolonijny, o którym już wspomniałem, jest skierowany do młodzieżowych animatorów środowisk polskich za granicą. Właśnie polega na pobycie w Polsce. Obowiązkowym komponentem takiego pobytu są szkolenia, nie tylko, co jest oczywiste, takie podnoszące znajomość kultury, języka polskiego, ale przede wszystkim właśnie lidarskie, przywódcze, obywatelskie, tego typu kompetencje.

Dруга kwestia, i to jest novum, bo padło pytanie, czy szukamy nowych rozwiązań. Otóż w tym roku udało się nałożyć dodatkowe zadanie w zakresie form wspomagania Polaków za granicą na ministra edukacji narodowej. Była to inicjatywa pani minister Zalewskiej, to znaczy wspieranie współpracy szkół w Polsce z polonijnymi jednostkami za granicą. Jest to nowa formuła, gdzie my, ministerstwo będziemy wspierać współpracę

bezpośrednią szkół w Polsce i szkół polonijnych. W tej chwili jest przeznaczony około 1,5 mln zł, ale, jak mówię, w tym roku rusza ten nasz nowy program.

Trzeci element, to korzystając ze sposobności setnej rocznicy odzyskania niepodległości, minister zgłosił propozycję do rządowego programu „Niepodległa”, także naszego zaangażowania, jako ministerstwa. Oczywiście jest ono skierowane do Polonii, do szkół polskich, do środowisk oświatowych. Chcemy wspierać projekty edukacyjne akurat związane z rocznicą odzyskania niepodległości, ale które mają właśnie polegać na współpracy środowisk oświatowych polskich za granicą ze szkołami w Polsce. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Melak (PiS):**

Ze smutkiem zapoznaliśmy się z tym, że wszelkie negocjacje, rozmowy ze stroną litewską nie przynoszą absolutnie żadnego skutku, a można powiedzieć, że następuje pewien regres. Nie wiem czy nie należałoby bardzo poważnie traktować i wprowadzić symetryczność w popieraniu, w ulgach dla Litwinów mieszkających w Polsce. Być może to nie jest sprawa łatwa, przyjemna i będzie źle przyjęta, ale myślę, że nie można sobie pozwolić na to, byśmy stracili to, co przez wieki było naszą domeną i co przez ostatnie dziesięciolecie było tak kulturowane.

Panie ministrze, trzeba by było znaleźć jakieś sposoby, ponieważ nie wyobrażam sobie, że „nie, to nie” Litwinów znaczy dla Polaków to, że przyjmujemy to z większym czy mniejszym smutkiem i nie ma drogi, która by nie prowadziła do tego by przełamać ten impas.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Szanowni państwo, jeśli chodzi o przywileje dla mniejszości narodowych w Polsce, za to odpowiada resort spraw wewnętrznych i administracji. Zachęcam oczywiście państwa, żebyście uzyskali informację od tego resortu. Myślę, że porozmawiać o sytuacji mniejszości litewskiej w Polsce zawsze można, także tutaj na Komisji, ale musielibyście państwo zaprosić resort, który się tym zajmuje.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:**

Jeśli można tylko krótkie ad vocem. Nie jestem posłem koalicji rządzącej, tylko opozycji narodowej, ale wezmę akurat w tym aspekcie rząd trochę w obronę, z tego względu, że trzeba sobie zdawać sprawę na temat tego, co jest strategicznym celem Republiki Litewskiej. Strategicznym celem Republiki Litewskiej jest lituanizacja mniejszości polskiej w Wilnie i na Wileńszczyźnie, ponieważ jest to blisko 20% mieszkańców Wilna i to jest region otaczający stolicę państwa. Jest to ich strategiczny cel, który realizują od roku 1991, jak o tym tutaj mówimy. W moim przekonaniu byłiby gotowi nawet poświęcić swoje prawa kulturowe, oświatowe swojej mniejszości w naszym państwie, z ich punktu widzenia strategicznie nieznaczącej.

Natomiast, jeżeli chodzi o polski stan zagwarantowania właśnie pełni praw wszystkim mniejszościom, bo tak to się odbywa w naszym kraju, uważam, że obecna sytuacja, poza niektórymi wyjątkami, ale generalnie powinna zostać utrzymana. Dlaczego? Dlatego, że jest to dla nas argument, gdzie mamy o wiele poważniejsze interesy, takie właśnie jak na Litwie i Białorusi. Ten stan i poziom ochrony mniejszości narodowych, który jest w naszym państwie, jest dla nas dobrym argumentem. Jak powiadam, niestety, jeżeli byśmy zrobili taką kartę przetargową, to Litwa by powiedziała, okay, zabierajcie szkoły, to my będziemy mieli jeszcze bardziej wolną rękę.

Natomiast zgadzam się z tym, że trzeba wywierać nacisk, który jest skuteczny. W przypadku Republiki Litewskiej nacisk, który jest skuteczny jest przede wszystkim w kwestiach gospodarczych i współpracy politycznej. Oczywiście jestem przeciwni-

kiem takiego sformułowania, jakiego użył pan minister Waszczykowski – już po objęciu urzędu, albo jeszcze przed objęciem urzędu – że oczywiście będziemy zabiegać o prawa Polaków na Litwie, ale dobre relacje z Republiką Litewską, to jest fundament naszego myślenia o państwie. Otóż nie, powinno być dokładnie odwrotnie. W 99% spraw jestem prawdopodobnie w konflikcie z Donaldem Tuskiem, a on przez całą ośmioletnią kadencję może jedną mądrą rzecz powiedział, że stosunki Polski z Litwą powinny być tak dobre, jak stosunek Republiki Litewskiej wobec naszej mniejszości. Jest to właściwe sformułowanie.

Nie można mówić o tym, że zawsze będziemy mieli dobre relacje z Republiką Litewską w sytuacji, kiedy ona tak a nie inaczej zachowuje się wobec naszej mniejszości. Argumenty, moim zdaniem, które są trochę poza tą Komisją, ale warto o nich mówić, zwłaszcza w obecności Ministerstwa Spraw Zagranicznych, są argumentami o charakterze twardym, politycznym, gospodarczym, tego typu argumenty działają.

Ostatnie zdanie już w tym ad vocem. Szanowni państwo, bardzo często w Polsce mamy podejście: ożywni mitem I Rzeczypospolitej, współpracy jagiellońskiej, nasi bracia Litwini, nasi bracia Białorusini, nasi bracia Ukraińcy. Jednak sytuacja jest jak z posiedzenia wspólnej komisji podręcznikowej polsko-litewskiej, gdzie profesor ze strony polskiej mówi: – Co na to bracia Litwini? A profesor litewski mówi: – My nie bracia, my sąsiedzi. Gdzie na wschód od naszych granic dużo bardziej czytelny jest język siły, interesu, normalnej polityki. Tak między innymi uzyskano poprzez język twardej i czasami stawiającej pod ścianą, stawiającej ultimatum, uzyskano między innymi filię Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie, dekadę temu.

#### **Głos z sali:**

Który rząd to zrobił?

#### **Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:**

Znaczący za czasów rządów Jarosława Kaczyńskiego, zgadzam się. Skądinąd wiem, w jaki sposób zostało to zrobione. Poprzez bardzo twardą i jednoznaczną ultymatywną postawę, acz nie dotyczącą Litwinów w Polsce, tylko dotyczącą bardzo konkretnych, twardych interesów gospodarczych Republiki Litewskiej. Tak trzeba z nimi rozmawiać.

#### **Poseł Andrzej Melak (PiS):**

Jest precedens, trzeba było w to wejść.

#### **Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie przewodniczący, bardzo proszę.

#### **Poseł Adam Andruszkiewicz (Kukiz15):**

Panie ministrze, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, myślę, że zasada wzajemności akurat nie odniesie sukcesu. Dlatego, że Litwini, tak jak mówił pan poseł, nie będą za bardzo patrzeć w kierunku tego, co się będzie działo gdzieś u nas na północy województwa podlaskiego. Tego się obawiam. Po prostu tych szkół litewskich jest mało, jest to kilkuset uczniów, którzy uczęszczają w danym roku szkolnym i uczą się języka litewskiego. Natomiast my walczymy o tysiące Polaków.

Moim zdaniem, właśnie nie kwestie gospodarcze są najważniejsze, tylko kwestie samego bezpieczeństwa. Jest to priorytetowa sprawa Litwinów, zawsze Litwini podkreślają, że dla nich najważniejsza jest sprawa bezpieczeństwa. Ponieważ wiemy doskonale, że Litwa jest państwem, które w zasadzie nie ma własnej obronności, polega tylko na zobowiązaniach sojuszniczych. Nie twierdzę, że mamy wyrzekać się zobowiązań sojuszniczych, które mamy w ramach Paktu Północnoatlantyckiego.

Natomiast uważam, że trzeba też powiązać kwestie, jeżeli zabezpieczamy państwo litewskie, a w dużej mierze zabezpieczamy, i deklarujemy bronić państw bałtyckich, to niestety, ale państwo litewskie musi w końcu zrozumieć, że za to płaci się swoją cenę. Polska też niejednokrotnie płaci swoją cenę za pewne ustępstwa w kierunku Zachodu, wiele zostało w naszym państwie zbudowane, ale my swoją cenę zapłaciliśmy. Jest to normalna polityka międzynarodowa, więc jeżeli bronimy to wystawiamy rachunek.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Wojciech Ziemiak (PO):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałbym nawiązać do pana wypowiedzi, bardziej do sprawy ogólnie, już nie bezpośrednio do stosunków polsko-litewskich. Wspomniał pan, o budżecie, o pieniądzach i ich dzieleniu. Jak pieniądze przeszły do Senatu, to jako Komisja nie mamy na ten temat żadnej wiedzy i czy można byłoby ją uzyskać? Padły konkretne kwoty i kto może, taka sugestia była, że przy tworzeniu budżetu... My nie tworzymy budżetu na następny rok, dzieje się to w rządzie i ktoś tam wnioskuje o te pieniądze. Dlatego myślę, że piłka, mówiąc językiem sportowym, jest po stronie rządowej. Padła kwota 180 mln zł, czy można by uzyskać taką informację na piśmie, co się składa na te 180 mln, na rzecz Polonii? Które ministerstwa, ile przeznaczają w tym roku w budżecie, i na co one idą?

Drugie, kto jest beneficjentem tych środków? Kto korzysta i na co są one przeznaczane? Ponieważ tej wiedzy nie mamy w tej chwili, a chcielibyśmy osiąść w takim zestawieniu. Kto wnioskuje o te pieniądze właśnie do budżetu? Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych tworzy budżet, czy teraz Senat tworzy budżet? Ponieważ jak było przejściowe, to mówiono 2 lata temu, że przy przeniesieniu w ubiegłym roku, to jeszcze MSZ dysponował, a teraz czy tylko samodzielnie Senat dysponuje tą kwotą, czy może wnioskuje o pieniądze polonijne, jak to wygląda? Czy możemy taką informację otrzymać? Myślę, że MSZ jednak, pan jako minister od spraw polonijnych nadzoruje naszą Komisję, ale myślę, że tak samo ma pieczę nad Senatem, czy nie? Jak wygląda zależność ministra i sprawy polonijne?

Jeszcze jedno, była mowa o wyprawkach, o tych wyjazdach fundacji, trochę daleko idące jest to co mówię, ale może był przedstawiciel naszej Komisji przy takich ważnych uroczystościach, czy wydarzeniach. Jak jest wyjazd polonijny pana ministra, czy ktoś z Komisji mógłby być osobą biorącą udział w takim wyjeździe? Ponieważ byśmy mieli większą wiedzę na ten temat, jak to się dzieje właśnie tam na zewnątrz. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, pozwolę sobie przytoczyć konkretne kwoty. Tylko chcę zaznaczyć, że jako wiceminister spraw zagranicznych nie nadzoruję państwa Komisji, tylko państwo mnie nadzorują. Jako parlamentarzysta trzech kadencji jednak wolę to zaznaczyć, ponieważ jednak tak powinno być, państwo jesteście reprezentantami suwerena, a my jesteśmy urzędnikami, którzy wykonują wolę suwerena.

Droży państwo, jeśli chodzi o tę kwotę w wysokości 189 mln 134 tys. zł, to Ministerstwo Sportu i Turystyki dysponowało kwotą 700 tys. 889 zł, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – 27 mln 442 tys. zł, Ministerstwo Spraw Zagranicznych – 32 mln 288 tys., w tym dodajmy jest kwota 11 mln zł na Telewizję Polonia, więc de facto dysponujemy kwotą 21 mln na różne działania poza Telewizją Polonia. Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z ORPEG-iem, to jest 44 mln 376 tys. zł, plus ORPEG – 4 mln 140 tys. zł. Czyli razem resort ministerstwa edukacji, to 48 mln 416 tys. zł. Instytut Pamięci Narodowej 1 mln 700 tys. zł, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, czyli de facto Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej to 3 mln 500 tys. zł, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, również organizacje polonijne...

**Poseł Wojciech Ziemiak (PO):**

Panie ministrze, czy te informacje można by było otrzymać na piśmie, żebyśmy się z nimi zapoznali? Teraz każdy słucha i właściwie wiadomości są ulotne. Chodziło mi o to, żeby przedstawić albo dostarczyć na następnym posiedzeniu Komisji.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Dobrze, dostarczymy naturalnie. Oczywiście to są dane dostępne, ale to dostarczymy. Senat – 75 mln zł. Także to są te kwoty i myślę, że właśnie też pomogą państwu wyobra-

zić sobie proporcje. Mało kto wie poza Senatem, że resortem, który najwięcej przeznaczają pieniądze na Polonię nie jest MSZ, tylko Ministerstwo Edukacji Narodowej. Na drugim miejscu jest dopiero MSZ, podkreślam, ale też z kwotą pieniędzy na Telewizję Polonia. Oczywiście to także prześlemy.

Natomiast jeśli chodzi o udział państwa w wyprawkach, oczywiście nie widzę tutaj żadnego problemu. Państwo są zawsze mile widziani, także zapraszamy.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bożena Kamińska, bardzo proszę.

**Poseł Bożena Kamińska (PO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam pytanie do pana ministra, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych przewiduje program, który w jakiś sposób wspierałby finansowo odbudowę miejsc pamięci narodowej na Litwie. Nie ukrywam, że mam na myśli Zułów, miejsce urodzenia marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest to miejsce, można powiedzieć, swoistego rodzaju pielgrzymek, również młodzieży z Polski, ale w szczególności ma to ogromne znaczenie dla Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. Związek Polaków na Litwie ma plan, czy nawet projekt budowy tego miejsca pamięci narodowej, jako muzeum. Oczywiście poszukują środków wsparcia, żeby można było to zorganizować. Myślę, że to jest również dla nas bardzo ważne miejsce i warto byłoby jakiś program, czy środki wyasygnować na wsparcie i budowę, przynajmniej na rozpoczęcie budowy muzeum pamięci narodowej w miejscu urodzenia marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z drugiej strony jeszcze mam prośbę, chciałabym jeżeli są formalne wizyty na Litwie, jeśli jest taka możliwość uczestniczenia parlamentarzystów, w szczególności Komisji Łączności z Polakami za Granicą, a w szczególności stałej podkomisji polsko-litewskiej. Jesteśmy chętni, żeby się włączyć i aktywnie brać w tym udział. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, jak państwo wiecie, mniej więcej rok temu Sejm przyjął nowelizację ustawy o miejscach pamięci, która de facto likwidowała Radę Ochrony Pamięci, Walki i Męczeństwa i w to miejsce obowiązki zostały przekazane Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Instytutowi Pamięci Narodowej. Zachęcam państwa, żeby szczególnie wobec Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ten temat, przecież ważny i istotny podjąć. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania?

**Poseł Wojciech Ziemiak (PO):**

Zadałem pytanie, kto jest beneficjentem tych środków. Rozumiem, że MSZ w tej chwili nie ma żadnego wpływu na to jak Senat dzieli pieniądze? Czyli właściwie to pytanie musi trafić do Senatu, jak te pieniądze są dzielone, kto jest beneficjentem tych 75 mln, tak?

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Panie pośle, oczywiście Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest resortem obdarzonym ogromnym autorytetem i my ten autorytet staramy się dla dobra sprawy wykorzystywać. Natomiast w tej chwili pieniądze, tak jak w latach 1989-2012 dzieli Senat. Zachęcam państwa, to jest zresztą bardzo ciekawy wątek, powiedziałbym nawet natury konstytucyjnej, to znaczy, że Senat de facto realizuje zadania władzy wykonawczej dzieląc pieniądze. Jest to bardzo ciekawe i zachęcam państwa do realizacji funkcji kontrolnej, jaką jest funkcja Sejmu. Zaproście państwo przedstawiciele Senatu odpowiedzialnych za podział pieniędzy, żebyście, jako parlamentarzyści Komisji Łączności z Polakami za Granicą polskiego Sejmu mogli dowiedzieć się, jak wyglądają te procedury. Zachęcam żebyście państwo to robili. Nie ukrywam, że jako wieloletni poseł tej Komisji, gdybym był teraz jej członkiem, jako pierwszy sam bym tego zażądał.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Myślę, że możemy przejść do drugiej części punktu pierwszego, w trakcie omawiania, którego jesteśmy, czyli do Republiki Łotewskiej.

Zanim poproszę pana ministra o przedstawienie informacji, to chcę tylko zaznaczyć, że zaproponowałam prezydium Komisji, i jest zgoda wśród członków prezydium, żeby szczególnie w sytuacji, kiedy obserwujemy pewne zaostrzenie polityki władz Litwy wobec Polaków na Litwie, szczególnie w tym kontekście dotyczącym edukacji, warto żeby Komisja się temu przyjrzała z bliska. Myślę, że jest to ze wszech miar zasadna decyzja. Planujemy we wrześniu, po wznowieniu prac Sejmu, czyli po przerwie wakacyjnej wyjazd. Oczywiście będę prosić pana ministra o pomoc w organizacji tej wizyty. Zachęcam państwa parlamentarzystów do zgłaszania się do udziału w tym wyjeździe. Termin jeszcze nie jest ustalony, ale myślę, że takie spotkanie odbędzie się we wrześniu, czyli po przerwie wakacyjnej, ale jednocześnie jeszcze przed tym okresem jesienno-zimowym, tak żeby ta wizyta, korzystając jeszcze z w miarę przyzwoitej aury pogodowej, mogła się odbyć w taki pełny i maksymalnie wykorzystany sposób. Jeszcze raz zachęcam, zbieramy państwa głosy w tej sprawie i zachęcam do wyjazdu.

Przejdźmy do drugiej części punktu, czyli omówienia sytuacji na Łotwie. Oddaję głos panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, tu mamy sytuację z krajem na pewno bez porównania bardziej poważnie podchodzącym do standardów europejskich, do zobowiązań europejskich i bilateralnych. Na wstępie chcę odnotować życzliwy i otwarty stosunek władz polskich na wszystkich szczeblach w odniesieniu do mniejszości polskiej. Tradycyjnie tutejsza mniejszość polska uznawana jest za jedną z najbardziej lojalnych i zasłużonych wobec państwa łotewskiego. Jest to szczególnie cenne w kontekście całokształtu sytuacji narodowościowej na Łotwie, która jest państwem wieloetnicznym, z liczną grupą ludności rosyjskojęzycznej i problemem tzw. nieobywateli.

Droży państwo, skracając mogę powiedzieć, że oczywiście istnieje Traktat o przyjaźni i współpracy Polski i Łotwy z 1 lipca 1992 r., więc będziemy mieli za chwilę 25-lecie traktatu, i dwustronna konwencja konsularna też 1 lipca 1992 r. Łotwa jest sygnatariuszem Konwencji Ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych. Poszanowanie mniejszości narodowych gwarantuje również art. 114 Konstytucji Republiki Łotewskiej.

Jeśli chodzi o ustawę o Karcie Polaka, od samego początku spotkała się ona ze zrozumieniem i akceptacją władz łotewskich. Przy wręczaniu pierwszych Kart Polaka uczestniczyli między innymi wicemarszałek tamtejszego parlamentu, minister integracji społecznej, merowie miast i inne osobowości. Wśród posiadaczy kart są także pracownicy administracji, samorządu oraz członkowie ich rodzin.

Szanowni państwo, w ramach szkolnictwa systemu szkół publicznych na Łotwie działają cztery szkoły i jedno odrębne przedszkole. Mówi o tym umowa między rządem Rzeczypospolitej a rządem Republiki Łotewskiej o współpracy kulturalno-edukacyjnej z 2006 r. Ze znanych przypadków, które tutaj poruszaliśmy na posiedzeniach Komisji jest przypadek szkoły podstawowej w Krasławiu, która od kilku lat boryka się z problemem spadającej liczby uczniów. Jak państwo wiecie, interweniowaliśmy w tej sprawie w zeszłym roku, rozmawialiśmy też o tym na posiedzeniu Komisji. Niestety nie miały wpływ na to ma niż demograficzny i najwyższy w skali kraju poziom emigracji zarobkowej mieszkańców zamieszkujących region Łatgalii, czyli region najbardziej zaludniony przez mniejszość polską. Staraniem MSZ władzom samorządowym powiatu krasowskiego przekazano z budżetu państwa polskiego jednorazowe wsparcie w wysokości prawie 28 tys. euro, co pozwoliło szkole funkcjonować w roku szkolnym 2016-2017. W 2017 r. środki na utrzymanie szkoły, w kolejnym roku szkolnym zostały pozyskane z Senatu przez Fundację „Oświata Polska za Granicą”, z inspiracji Związku Polaków na Łotwie.



Władze łotewskie wspierają polskie szkoły i traktują je na równi z publicznymi szkołami łotewskimi. Przedstawiciele ambasady Rzeczypospolitej pozostają w stałym kontakcie z najwyższymi przedstawicielami resortu oświaty i nauki. Przykładowo, 1 września 2016 r. minister oświaty i nauki wspólnie z kierownictwem ambasady wziął udział w uroczystej inauguracji roku szkolnego szkoły polskiej w Rydze, wyróżniając ją spośród innych szkół mniejszości narodowej. Minister edukacji uczestniczył również w symbolicznym upamiętnieniu 25-lecia powrotu języka polskiego do szkół i uczelni na Łotwie, którą ambasada zorganizowała 13 grudnia 2016 r.

Szanowni państwo, ministerstwo wspiera mniejszość polską na Łotwie wykorzystując środki przydzielone Ambasadzie Rzeczypospolitej w Rydze. W 2017 r. przyznano placówce łącznie 54 tys. euro, w tym na szkolnictwo 30 tys. euro. Z kolei w 2016 r. przekazano placówce 66 tys. euro, w tym na szkolnictwo 38 tys. euro. Tutaj jeszcze dodatkowe elementy, o których już nie będę mówił, chyba, że będą państwa pytania.

Generalnie mniejszość polska na Łotwie jest mniej więcej w liczbie 41 tys., prawie 42 tys. osób, jest to 2,1% mieszkańców Łotwy. Jest to czwarta mniejszość pod względem liczebności po Rosjanach, tutaj ponad pół miliona osób, jest to 25% mieszkańców Łotwy, Białorusinach 66 tys. i Ukraińcach mniej więcej wielkości mniejszości polskiej, bo zaledwie o 2 tys. większej od naszej. Relacje są bardzo dobre. Polacy skupiają się głównie na terenie historycznych Inflant Polskich, czyli dzisiejsza Łatgalia, gdzie największym miastem regionu jest Dyneburg, znany jako Daugavpils, Dźwińsk, czyli Łotysze mówią na to Daugavpils, Rosjanie Dźwińsk, a my historycznie Dyneburg. Jest tam nas 13 tys., czyli 14% ogółu mieszkańców.

Mógłbym mówić o organizacjach, ale domyślam się, że państwo to otrzymali, więc nie chcę też powtarzać. Związek Polaków na Łotwie znowu po latach przerwy ma swojego przedstawiciela w Konsultacyjnej Radzie do Spraw Mniejszości Narodowych przy prezydencie Republiki Łotewskiej. Także tak to wygląda, drodzy państwo. Zupełnie inne podejście, zupełnie inna sytuacja i to też warto akcentować w naszych polsko-łotewskich relacjach bilateralnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania pań i panów posłów? Bardzo proszę.

**Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:**

Bardzo krótko. Oczywiście raz byłem na Łotwie i tam właśnie w Łatgalii odwiedzałem polską społeczność. Oczywiście słowa pana ministra w pełni potwierdzam, że taka jest sytuacja. Zwracam uwagę, pewnie ministerstwo o tym wie, ale czasami nie dość przypominania, byłem też w jednej placówce oświatowej, zamkniętej akurat, bo były wakacje, w Rezekne (w Rzeżycy) na Łotwie. Szczerze powiedziawszy, to też jest jakby kwestia tego, że podejście łotewskie jest na tyle inne, a jest to być może model do zaadoptowania w innych państwach, może niekoniecznie na Litwie, ale w niektórych innych państwach. Polska szkoła właśnie w Rzeżycy była zdaje się jedną z niewielu wtedy, to było 4 lata temu, która nie notowała spadku przybywających uczniów, tylko delikatne wzrosty. Łotysze zapisywali tam swoje dzieci, ponieważ placówka reprezentuje tak znakomity poziom.

Polskie placówki edukacyjne mogą być po prostu takimi ambasadami polskości w niektórych przynajmniej państwach, jeśli klimat jest sprzyjający i jeśli też polityka państwowa temu sprzyja. Tym bardziej warto te wysiłki skierować nie tylko na podtrzymanie polskości w danym obszarze, ale również jako swoiste ambasady polskiej kultury. Chociaż moje wrażenie, ostatnie już zdanie, było wtedy takie, że z kolei zbyt bliski kontakt z polskim szkolnictwem mógłby działać demoralizująco na poziom tej placówki, szczerze powiedziawszy, o bardzo wysokim stopniu patriotyzmu, religijności, dyscypliny, naprawdę imponujące. To tylko taka uwaga, ale jak widzę w ministerstwie edukacji też jest ta wiedza znana. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę, pan poseł Sonik.

**Posel Bogusław Sonik (PO):**

Dziękuję bardzo. Przepraszam, nie mogłem być obecny, ponieważ miałem równocześnie Komisję Kultury i Środków Przekazu. Chciałem wrócić tylko do sprawy sytuacji Polaków na Litwie i zasugerować panu ministrowi taką procedurę, mianowicie, istnieje Agencja Praw Podstawowych z siedzibą w Wiedniu. Polska ma tam swojego przedstawiciela. Nie wiem kto jest w tej chwili przedstawicielem. Trzeba by uruchomić procedury oceny po prostu sytuacji i zażądać specjalnej komisji, która by wyjechała na Litwę i przedstawiła raport. Ponieważ to jest taka zabawa w ciuciubabkę, która trwa od lat. Jeżeli jest agencja, a ona jest od tego, aby analizować sytuację przestrzegania praw podstawowych w krajach Unii Europejskiej, to załadajmy i stanowczo wyegzekwujmy po prostu konieczność takiego raportu.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Szanowny panie pośle, całkowicie się zgadzam, pomysł jest bardzo dobry. Mogę państwu też zdradzić, że prowadzimy analizę narzędzi międzynarodowych do egzekwowania praw naszej mniejszości narodowej na Litwie. Całkowicie się zgadzam z pana sugestią, to jest bardzo dobry pomysł, który jest elementem tej analizy.

Jeżeli chodzi o uwagę pana posła Winnickiego, całkowicie się zgadzam, że 4 lata temu, odwiedzane przeze mnie też, jako posła opozycji, szkoły polonijne były daleko różniące się w formowaniu młodego człowieka in plus niż ówczesna edukacja polska. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. Zatem stwierdzam wyczerpanie punktu pierwszego.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad, informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat problemów polskiej edukacji na Białorusi. Państwo śledzicie media, mamy akcję Związku Polaków na Białorusi, blisko 6 tys. podpisów zebranych pod protestem w związku ze zmianą prawa, które wprowadza nauczanie w języku rosyjskim i białoruskim. Chodzi o dwie szkoły, oczywiście Grodno i Wołkowysk, i tutaj szczególnie w tym aspekcie bardzo proszę o komentarz i informację pana ministra. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, oświata to, jak również w krajach, które dopiero omawialiśmy, obszar najwrażliwszy i kluczowy do przetrwania polskości. Także na Białorusi od 2005 r. trwa nieustanny regres oświaty polskiej w szkołach publicznych, spowodowany działaniami władz białoruskich: zmniejszony został zakres języka polskiego, ostatnio m.in. zmniejszony nabór do szkół z polskim językiem nauczania, likwidacja jedynej grupy polskiej w przedszkolu nr 83 w Grodnie, znacznie ograniczona liczba nauczycieli delegowanych z Polski. Inne problemy, o których możemy powiedzieć, to brak podręczników, bariery dla dokształcania miejscowych nauczycieli języka polskiego lub wyjazdów edukacyjnych do kraju dzieci szkolnych. Tylko częściowo rekompensuje to nauczanie języka polskiego w szkołach i na kursach prywatnych.

Największe zaniepokojenie budzą jednak próby systemowego osłabiania szkolnictwa dla mniejszości narodowych przez nowelizację przepisów oświatowych. Wiosną 2017 r. powróciła sprawa zmian w kodeksie oświatowych. Zmian bardzo niekorzystnych dla szkolnictwa mniejszości narodowych. Projekt nowelizacji przewiduje między innymi zdawanie matury w szkołach mniejszości narodowych w językach rosyjskim lub białoruskim oraz poszerza zakres przedmiotów nauczanych w językach państwowych, stwarzając dodatkową możliwość dalszych kroków w tym kierunku.

W 2014 r. pojawiły się pierwsze informacje o nowelizacji kodeksu. Charakter zmian wzbudził obawy, że w ich kierunku może dojść, jeśli nie do zamknięcia szkół z językiem polskim wykładowym, to do zmiany ich profilu narodowego. Po ostrych reakcjach władz polskich i środowisk polskich na Białorusi, wprowadzenie zmian zostało wstrzymane. Obecnie władze białoruskie znowu dążą do zrelatywizowania zagrażającego rozwojowi szkół polskich planu zmian. Począwszy od marca 2017 r. MSZ podjęło niezwłoczne dzia-

łania wobec strony białoruskiej, zdecydowanie wspierając protest środowisk polskich przeciw zmianom w kodeksie.

23 marca tego roku, został wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Białorusi w Polsce. Jednym z głównych tematów rozmowy było zaniepokojenie strony polskiej zmianami w białoruskim kodeksie oświatowym w zakresie edukacji mniejszości polskiej na Białorusi. Wyrażono także nadzieję na jak najszybsze rozpoczęcie pracy wspólnej Komisji do Spraw Edukacji Mniejszości Narodowych.

6 kwietnia, niewiele ponad miesiąc temu, ambasada Rzeczypospolitej w Mińsku przekazała do białoruskiego MSZ notę dyplomatyczną dotyczącą polskiego stanowiska w sprawie planowanych zmian w kodeksie oświatowym Republiki Białoruś.

19 kwietnia 2017 r. odbyła się wizyta w Grodnie ambasadora Rzeczypospolitej. W trakcie spotkania z miejscowymi władzami ambasador poruszył sprawę nowelizacji kodeksu oświatowego i skutków tych zmian dla szkół z polskim językiem nauczania w Grodnie i w Wołkowysku.

18 maja minister edukacji narodowej Rzeczypospolitej pani Anna Zalewska wystosowała pismo do swojego odpowiednika, ministra edukacji Igora Karpienki, w którym wyraziła zaniepokojenie planowanymi zmianami funkcjonowania szkół z polskim językiem nauczania. Za co jeszcze raz pani minister i ministerstwu dziękujemy.

19 maja Ambasada Rzeczypospolitej w Mińsku przekazała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Białorusi *non-paper* dotyczące edukacyjnych mniejszości polskich, między innymi w świetle zmian w kodeksie. Dokument zwraca uwagę na najbardziej pilne potrzeby mniejszości w zakresie edukacji w języku polskim, to jest kwestię przyjęcia wszystkich chętnych do polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku, oraz potrzebę przywrócenia nauczania przedszkolnego w języku polskim. Zawarte w nim postulaty konsultowane oczywiście wcześniej ze środowiskami polskimi, placówka przekazała w minionych tygodniach, w trybie roboczym, podczas spotkań: w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Białorusi, w Ministerstwie Oświaty Białorusi, w kontaktach z białoruskimi parlamentarzystami, a także podczas spotkań na szczeblu lokalnym, czyli chodzi oczywiście o gubernatora i mera Grodna.

Podstawę prawną dla wielu aspektów funkcjonowania oświaty polskiej na Białorusi stanowi porozumienie między rządem polskim a rządem białoruskim o współpracy w dziedzinie edukacji, które weszło w życie 29 grudnia 2016 r. Umowa zakłada m.in. powołanie wspólnej komisji konsultacyjnej do spraw edukacji polskiej mniejszości narodowej w Republice Białorusi i białoruskiej mniejszości narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Trwają przygotowania do zwołania jej posiedzenia, może się ono odbyć już w najbliższym czasie. Komisja stwarza pewną szansę na wypracowanie kompromisu.

Szanowni państwo, pragnę zapewnić, że rząd polski, głównie MSZ, robią wszystko co możliwe w ramach istniejących uwarunkowań, aby zapobiec niekorzystnym zmianom w edukacji polskiej na Białorusi. W tym celu prowadzimy stały dialog ze stroną białoruską, dążąc do zminimalizowania niekorzystnych dla mniejszości polskiej zjawisk i podejmując interwencje. Działania te będą kontynuowane i będzie to ważny element oceny naszych relacji w najbliższym czasie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję. Czy są pytania? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Adam Andruszkiewicz (Kukiz15):**

Szanowny panie ministrze, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeszcze gwoli uzupełnienia. Również w kwietniu miałem zaszczyt być przewodniczącym delegacji Sejmu RP w Mińsku, gdzie miałem między innymi sposobność rozmowy z panią wiceminister oświaty, która jest odpowiedzialna za wdrażanie kodeksu oświatowego na Białorusi, zmian w kodeksie oświatowym. Pani minister zapewniała, że raczej przychylnie spogląda na zmiany proponowane przez polską stronę, ponieważ takowe zaproponowaliśmy. My bardzo wyraźnie dla naszych białoruskich partnerów również z grupy parlamentarnej przekazaliśmy, że w zasadzie reaktywacja dialogu międzyparlamentarnej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Białorusi jest uzależniona również od traktowania mniejszości polskiej w tym państwie. W momencie dążenia praktycznie do eliminacji

polskiego szkolnictwa, jeśli takowe dążenie zaistnieje stanem faktycznym, to sobie nie wyobrażamy rozwijania dalszego dialogu na szczeblu parlamentarnym. Ponieważ wówczas praktycznie stracimy jakąkolwiek argumentację ku temu, a wiem, że musimy, jako państwo, utrzymać źródło komunikacji.

Natomiast sprawa dwóch szkół, które przecież obsługują aż kilkaset tysięcy naszych rodaków. Uważamy, że szkół na Białorusi powinno być zdecydowanie więcej. Jeszcze dążenie do wprowadzenia języków państwowych przy egzaminach, czy też wykluczenia języka polskiego w czasie nauczania, będziemy odbierać, jako akt wrogi po prostu. Niezrozumiały zupełnie, który, moim zdaniem, bardzo źle wpłynie na dialog między Polską a Białorusią.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

**Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:**

Tytułem uzupełnienia. Pani przewodnicząca, panie ministrze, sytuacja w tej chwili jest taka, że zamiast posuwać się naprzód, czyli walczyć o trzecią, czwartą, piątą, szóstą szkołę przy 300 tys. Polaków – spis sprzed 10 lat, ale innego nie mamy. Mamy dwie szkoły z polskim językiem wykładowym, który ma być ograniczony. Dzisiaj bronimy tych ostatnich szkańców.

Sytuacja na Białorusi pod względem kulturowym, oświatowym i językowym jest najgorsza spośród naszych sąsiadów na Wschodzie, jeśli chodzi o państwa sąsiadujące, postradzieckie. Jeśli chodzi o znajomość języka polskiego przez tamtejszą mniejszość polską, zwłaszcza najmłodsze pokolenie, które po prostu się rusyfikuje, nawet nie tyle białorusyzuje, co rusyfikuje kulturowo, ze względów o których pan minister dzisiaj mówił.

Apeluję tylko, dosyć oczywisty jest to apel, ale mimo wszystko warto, żeby to zaznaczyć, że jak już obronimy te dwa szkańce, to pamiętajmy, że myśmy nic nie uzyskali, obroniliśmy status quo. Jest to często stosowana zasada w dyplomacji, w stosunkach międzynarodowych, że najpierw się pogarsza sytuację, żeby potem partner był zadowolony, że wróciliśmy do punktu zero. Po to przecież nawiązujemy te relacje, powstała ta grupa, w której jesteśmy z niektórymi państwem posłami, po to jest nawiązywana współpraca, żeby sytuacja się poprawiała.

W moim przekonaniu znowu problemem zasadniczym relacji z Republiką Białorusi w ciągu ostatnich dwudziestu paru lat jest jednak wielopriorytetowość, tak bym określał, naszego działania. Oczywiście, że polityka zagraniczna ma zawsze swoje rozmaite uwarunkowania. Natomiast Polska realizując przez ostatnich 20 lat naraz trzy priorytety, w różnym okresie, z różnym natężeniem różne, czyli: a) demokratyzacja, b) relacje z władzami, z rządem Aleksandra Łukaszenki, czy z kolejnymi rządami Aleksandra Łukaszenki, c) walkę o prawa polskiej mniejszości, nie osiągnęła żadnego zadawalającego pułapu na żadnym z tych odcinków. W moim przekonaniu należy się skoncentrować po prostu na walce o prawa mniejszości polskiej kulturowo-oświatowe, przy pełnym poszanowaniu i przy zadeklarowaniu wobec Mińska, że w pełni szanujemy suwerenność polityczną tego państwa. W zamian oczekujemy pełnego poszanowania praw kulturowych, językowych i oświatowych, że to powinno być clou i sedno nowego otwarcia.

Oczywiście wszelkie kroki, które polska strona miałaby podejmować, nie wiem, w kwestii Biełsatu, w jakiegokolwiek innej kwestii, muszą być poprzedzone gestami dobrej woli ze strony białoruskiej, na przykład, trzecia szkoła i kolejne w perspektywie. Nie możemy nic nie robić, oczekując na dobre intencje drugiej strony, jeśli te intencje zostaną potwierdzone materialnymi, faktycznymi gestami politycznymi. W moim przekonaniu powinniśmy się skupić na tym priorytecie. Pozostałe dwie kwestie uznając za podrzędne znowu wobec tego priorytetu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Panie ministrze, chce się pan ustosunkować?

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Nie.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dobrze. Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony członków Komisji? Nie słyszę.

Chciałabym tylko dodać, że analogicznie w ślad za poprzednim punktem, ponieważ uważam, że jeśli chodzi o Polaków za naszą wschodnią granicą, to sytuacja na Białorusi jest szczególnie dynamiczna. W związku z tym była z mojej strony propozycja i zgoda prezydium Komisji, żeby analogicznie Komisja złożyła wizytę i wybrała się do Grodna. Oczywiście żeby objechała miejsca pamięci, bez których wizyta nie może się odbyć, ale też spotkała się z przedstawicielami organizacji polonijnych, ze Związkiem Polaków na Białorusi. Państwo na pewno śledzicie media, pani Andżelika Borys została po raz kolejny zaatakowana, za zaangażowanie w sprawy Polaków i Związku Polaków.

Myślę, że zasadne jest, żeby zaznaczyć, podkreślić wsparcie i zainteresowanie Komisji bardzo dynamiczną sytuacją na Białorusi. Dlatego w dniach 28-29 czerwca planowany jest wyjazd, jeszcze przed wakacjami. Jak tylko zostaną doprecyzowane prace nad ułożeniem harmonogramu wizyty, dostaniecie państwo informację mailem. Naprawdę zachęcam do tego, żeby wziąć udział i skompletować mocną delegację na ten wyjazd – 28-29 czerwca wizyta w Grodnie. Proszę też, żebyście państwo nieobecny w tej chwili koleżankom i kolegom z waszych klubów, będącym członkami Komisji przekazali te informacje. Tak jak powiedziałam, wyślemy informację mailem.

Domyślam się, że już nie ma żadnego głosu w tym punkcie, więc zamykam punkt drugi.

Przechodzimy do punktu trzeciego, sprawy bieżące. Tutaj też moja uwaga, panie przewodniczący, 13-14 czerwca, o tym państwo już wiecie, ale przypominam po raz kolejny, jest planowana wizyta Komisji, wyjazd do Lwowa, w związku ze sprawą budowy Domu Polskiego i szeregiem innych kwestii. Są jeszcze dwa miejsca, więc zachęcam państwa, żeby się zgłosić i wziąć udział w tym wyjeździe. Dwa miejsca, 13-14 czerwca, wyjazd do Lwowa. Panie przewodniczący, oddaję głos.

**Poseł Wojciech Ziemiak (PO):**

Pani przewodnicząca, panie ministrze, wracam do poprzednich myśli i pytań, a co z Biurem Polonijnym w Kancelarii Prezydenta. Czy pan minister ma też w jakiś sposób kontakt, nadzór, bo to sprawy polonijne, a tu jest minister od spraw polonijnych. Właściwie wiemy, że ono jest, i też taka propozycja do pani przewodniczącej, aby zapoznać się z efektami pracy Biura Polonijnego przy prezydencie, ponieważ nie mamy wiedzy, czy minister nadzorujący ma nadzór nad tym, czy raczej to jest niezależne ciało? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Przepraszam, że wejdę w słowo, takie spotkanie w ramach postulatu, który pan poruszył, planujemy spotkanie z Biurem Polonijnym w Kancelarii Prezydenta. Również planowane jest wyjazdowe posiedzenie Komisji do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, termin zostanie państwu podany. Czyli wszystko to, o czym pan przewodniczący mówi, już jest w planach i robi się. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Zdradzę, że u nas oczywiście będzie bardzo ciekawe posiedzenie, chyba pierwsze od lat, kiedy Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprasza parlamentarzystów do siebie. Będziemy chcieli państwu pokazać nasz nowoczesny system wsparcia obywateli w sytuacjach kryzysowych, a także system obsługi telefonicznej naszych rodaków, który również pierwszy raz powstał wewnątrz gmachu. Jednak może o tym szczegółowo opowiemy już na samym posiedzeniu, na które już teraz wspólnie z panią przewodniczącą zapraszamy.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to jednak odniosę się do Biura Polonijnego przy Prezydencie. Panie pośle, prezydent ma taką samą, jeśli nawet, delikatnie mówiąc, nie większą legitymację społeczną niż my posłowie. Jest on wybierany i nie jest to tak, że Komisja Łączności z Polakami za Granicą rozlicza pracę prezydenta. Uczciwie mówiąc, prezydent dostał dużo więcej głosów niż my wszyscy parlamentarzyści razem wzięci.

Natomiast, jeśli chodzi o naszą pracę, Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Biurem Polonijnym w Kancelarii Prezydenta, z nadzorującym to biuro panem ministrem Adamem Kwiatkowskim, mogę wyrażać się wyłącznie w superlatywach. Jest znakomitą inicjatywą, po 1990 r., po przywróceniu na ziemiach polskich instytucji prezydenta pierw-

szy raz jest takie biuro i takie zaangażowanie. To, że prezydent Andrzej Duda, pani premier Beata Szydło zawiesili bardzo wysoko poprzeczkę i niemal przy każdej wizycie zagranicznej jest punkt w postaci spotkania z Polonią, jest to precedens, mówię to bez złośliwości, i jest to coś niezwykle cennego. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Proszę bardzo.

**Poseł Wojciech Ziemiak (PO):**

Panie ministrze, miałem przyjemność z ramienia Komisji być na Gali Polonicus w Akwizgranie, w Aachen w Niemczech, w ratuszu, w sali koronacyjnej Karola Wielkiego. Byłem tam po raz trzeci, reprezentowałem Komisję. Co roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprzez konsulat, ambasadę w Polsce, poprzez Telewizję Polonia było żywo zainteresowane tą galą, która odbywała się po raz ósmy. Organizatorzy w tym roku zostali pozostawieni sami sobie. Czy to wynika może z tego faktu, że laureatami zostali Lech Wałęsa i Agnieszka Holland? Ponieważ tak to było odebrane. Czy to był powód? Co roku było, a w tym roku nagle nie ma. Tak tylko gwoli stwierdzenia takiego faktu, szkoda, że nie było, ponieważ dla Polonii, przedstawiciele rządu Nadrenii Westfalii i wszystkich uczestniczących w tej gali dało się zauważyć nieobecność, gdzie zawsze byliśmy. Szkoda, tylko mówię szkoda.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Panie pośle, oczywiście przy przekazywaniu środków finansowych zawsze trzeba dokonywać wyboru. Budżet nie jest z gumy, trzeba podjąć decyzję. Jedni decydują się na przykład na wyprawki szkolne dla rodaków na Litwie, inni decydują się na współfinansowanie gali dla jednej z organizacji polskich w Niemczech, na bankiety. Gdzie lepiej wydać nasze budżetowe pieniądze, pozostawiam to już do decyzji państwa posłów. Myśmy podjęli taką decyzję. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. Dziękuję.

W takim razie wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję panu ministrowi i przedstawicielom obydwu ministerstw. Dziękuję bardzo.